

Myśliński, Jerzy

Komuna Paryska w polskiej publicystyce socjalistycznej przed 1905 r.

Przegląd Historyczny 62/1, 25-42

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY MYŚLIŃSKI

Komuna Paryska w polskiej publicystyce socjalistycznej przed 1905 r.

Celem artykułu jest prześledzenie głosów polskiej publicystyki socjalistycznej na temat Komuny Paryskiej, przy czym idzie głównie o wypowiedzi bezpośrednio dotyczące Komuny, nie zaś o analizę wpływu doświadczeń Komuny na stanowisko poszczególnych ugrupowań socjalistycznych w kwestiach teoretyczno-programowych i polityczno-taktycznych. Artykuł obejmuje okres od 1878 r., kiedy to pojawiła się prasa socjalistyczna na ziemiach polskich, do r. 1904 włącznie. Rewolucja lat 1905—1907 spowodowała, że częściej niż w poprzednim okresie odwoływano się do doświadczeń Komuny; ukazało się wówczas wiele publikacji, zwłaszcza zwartych, poświęconych temu tematowi. Był to już jednak inny okres historyczny i w innych niż uprzednio celach powracano do analizy przeszłości. Nie miały wpływ na taki stan rzeczy miał sam przebieg rewolucji i nauki z niej wyciągane.

Problematyka Komuny w ciągu całego omawianego okresu znajdowała swój wyraz przede wszystkim w prasie socjalistycznej i to głównie wydawanej na emigracji, docierającej do zaboru rosyjskiego. Nieliczne broszury poświęcone temu tematowi zapoczątkowało w 1878 r. wydanie wspomnień W. Rożałowskiego o gen. Jarosławie Dąbrowskim¹. W 1884 r. polski czytelnik mógł się zapoznać z napisanym przez Karola Marksa znanym manifestem Rady Generalnej Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników w sprawie wojny domowej we Francji 1871 r., w przekładzie Adama Sądzińskiego². Inne publikacje zwarteścielniej związane z Komuną pojawiły się już w XX wieku. Były to m.in. wydawnictwa SDKPiL³ oraz znana rozprawa Stanisława Mendelsona⁴ z okresu, kiedy zerwał on już więzy łączące go z ruchem socjalistycznym.

Spośród czasopism objęto kwerendą całą dostępną prasę socjalistyczną polską wydawaną na emigracji: „Równość”, „Walkę Klas”, „Kwartalnik Walki Klas”, „Przegląd Socjalistyczny”, „Przedświt”, „Światło”, a także prasę krajową: „Proletariat” — organ I Proletariatu, prasę SDKPiL wydawaną w kraju i na emigracji — „Przegląd Socjaldemo-

¹ W. Rożałowski, *Zywoł Jenerała Dąbrowskiego*, Lwów 1878. Korzystałem ze skróconej reedycji opracowanej przez W. Bortnowskiego, wydanej w Warszawie w 1951 r. Wspomnienia te były jedną z pierwszych broszur kolportowanych przez socjalistów na terenie ziem polskich.

² Karola Marksa, *Wojna domowa we Francji*. Z drukarni „Przedświtu”, Wydawnictwo „Walki Klas”, Genewa 1884. Tłum. z niemieckiego Iks Bogomnos.

³ *Ze wspomnień marcowych*. 1. *Burzliwy miesiąc*. 2. *Komuna Paryska*, [Poznań] 1903, wyd. „Przeglądu Socjaldemokratycznego”, Biblioteka Socjaldemokratyczna.

⁴ S. Mendelson, *Historia ruchu komunalistycznego we Francji, 1871 r.*, Lwów 1904.

kratyczny”, „Przegląd Robotniczy”, „Czerwony Sztandar”, pisma robotnicze w Galicji a następnie organy PPSD — lwowską „Pracę”, „Robotnika”, „Nowego Robotnika”, „Siłę”, „Głos Robotniczy”, „Promień” i „Światło” z 1895 r., krakowski „Naprzód” oraz kalendarze PPSD, cieszyńską „Równość”, konspiracyjnego „Robotnika” i „Proletariat” — organ PPS „Proletariat”, a z zaboru pruskiego berlińską „Gazetę Robotniczą” i „Gazetę Ludową”. Nie dała pozytywnego rezultatu kwerenda w pismach socjalistycznych przeznaczonych dla wsi — organie PPS „Gazecie Ludowej” i organie PPSD — „Prawie Ludu” a także w emigracyjnym „Kurierku Zakordonowym i Zagranicznym” oraz przeznaczonej dla Litwy „Walce” i w niektórych innych czasopismach wymienionych wyżej. W większości powyższych periodyków ukazywały się wzmianki bądź odrębne artykuły na temat Komuny Paryskiej, przeważnie o charakterze rocznicowym, nie pozbawione jednak elementów krytycznej analizy wydarzeń. Niektóre periodyki i kalendarze ograniczały się do podawania kalendarium Komuny, czasem bardzo szczegółowego, inne, jak np. lwowski „Promień”, podawały zestaw literatury na temat Komuny dla zespołów samokształceniowych.

Wykorzystano także nowsze opracowania, przeważnie zbiory publicystyki socjalistycznej oraz wydawnictwa źródłowe, m. in. pisma Róży Luksemburg⁵, Kazimierza Kelles-Krauz⁶, publicystykę pierwszego pokolenia marksistów polskich⁷, zbiór publicystyki dotyczącej oddźwięku I Międzynarodówki w prasie polskiej⁸, artykuł W. Najdusa o echem Komuny w Galicji⁹ oraz syntetyczne ujęcie Z. Modzelewskiego¹⁰. Spośród cytowanych niżej pozycji Modzelewski wymieniał wspomnienia Rożałowskiego, artykuł z „Równości” z 1880 r. pt. „Komuna Paryska”, polskie wydanie Marksa „Wojny domowej we Francji” oraz ustęp z „Proletariatu” z 1883 r. Nie trzeba dodawać, jak wielkie usługi w tego typu kwerendach oddaje praca bibliograficzna Ż. Kormana o w e j.

Przeglądu i charakterystyki poszczególnych publikacji na temat Komuny dokonamy w kolejności chronologicznej ich występowania z uwzględnieniem miejsca pojawienia się — na emigracji lub w poszczególnych zaborach.

Przed 1878 r. nie znamy żadnych polskich publikacji socjalistycznych na temat Komuny Paryskiej. Wprawdzie I. Wołkowicz wspomina o lwowskiej broszurze pt. „Komuniści”, skonfiskowanej podczas rewizji w mieszkaniu Waryńskiego 23 lipca 1878, jednak publikacji tej nie udało się odnaleźć¹¹. W owym okresie natomiast, zarówno większość prasy oficjalnej jak i broszury szkolowały Komunę, propagując niesłychane brednie o zbrodniach komunardów popełnianych zwłaszcza na klerze świeckim i zakonnym. Typowym przykładem tego typu wydawnictw

⁵ R. Luksemburg, *Wybór pism* t. 1—2, Warszawa 1959.

⁶ K. Kelles-Krauz, *Pisma wybrane* t. 1—2, Warszawa 1962.

⁷ *Pierwsze pokolenie marksistów polskich. Wybór pism i materiałów źródłowych z lat 1878—1886* t. 1—2, wyd. A. Mołska, Warszawa 1962.

⁸ *Pierwsza Międzynarodówka a sprawa polska. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1965.

⁹ W. Najdus, *Oddźwięk Komuny Paryskiej i I Międzynarodówki w Galicji*, „Z Pola Walki” 1965, nr 3, s. 3—24.

¹⁰ Z. Modzelewski, *Komuna Paryska i polski ruch rewolucyjny*, KH 1954, nr 1, s. 44—59.

¹¹ I. Wołkowicz, *Początki socjalistycznego ruchu robotniczego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1952, s. 57.

była broszura sygnowana L. R., napisana i wydana w Poznaniu w grudniu 1871 r., pt. „Katy i ofiary Komuny Paryskiej”, opracowana na podstawie prasy francuskiej. Autorem broszury był zapewne ksiądz, który z przedstawionych faktów wyciągał aktualne wnioski, gdy pisał, że robotnicy znowu „zrobią to samo, kiedy im się uda znowu władzę w swe ręce pochwycić”. Dlatego prasa powinna zaprzestać „bezbożnych wycieczek”, bowiem „klasa robocza przy znanej organizacji i karności wywróci prędzej czy później gmach społeczny, a wasze kapitały i wasze własności, wasze frazesy i wasza pogarda, wasze konstytucje i wasza polityka czcza i bezpłodna pójdzie na dno przy wspólnym rozbiciu”¹² — wołał autor do zbyt liberalnych polityków burżuazyjnych.

W 1878 r. ukazało się we Lwowie tłumaczenie z niemieckiego „Żywota Jenerała Dąbrowskiego” pióra W. Rożałowskiego, dokonane przez Józefa P ł a w i ń s k i e g o, w którym autor wspomnień prostował „kłamliwe wiadomości o Komunie, które czytelnik może znaleźć w prasie reakcyjnej”¹³. Opisywał też walki w Neuilly, toczone pod wodzą Dąbrowskiego z wersalczykami, co może dać „wiele do myślenia naszym ciemiężcom, którzy dotychczas uważali, że lud nie jest zdolny do walki z wojskiem regularnym”. Niedokończony ten pamiętnik, bez opisu śmierci Dąbrowskiego i „krwawego tygodnia”, był kolportowany wraz z innymi drukami socjalistycznymi.

W 1879 r. ukazało się w Poznaniu pierwsze polskie wydanie znanej mowy Wilhelma Liebknechta z 22 października 1871, w której demaskował on kłamstwa prasy burżuazyjnej o Komunie i opisywał terror burżuazji. Wydarzenia paryskie charakteryzował Liebknecht następująco: „Socjalistyczny proletariat przez wezbrane fale wypadków na szczyt władzy politycznej wyniesiony, uległ po bohaterskim boju przewadze połączonych francuskiej i pruskiej armii”¹⁴. Mowa Liebknechta została wydana także w 1879 r. w Krakowie, lecz ją skonfiskowano i nie wiadomo, czy jakieś egzemplarze zostały wcześniej rozpowszechnione. Ukazała się ona ponownie w r. 1882 a następnie 1888 i 1900. W polskim przekładzie z 1888 r. tłumacz wyjaśniał, że Liebknecht opracował tę mowę bezpośrednio po upadku Komuny, której dzieje polski czytelnik znaleźć może w wydanym w 1881 r. we Lwowie dziełku pt. „Ostatnie lata dziejów powszechnych od 1846 r. do dni dzisiejszych”¹⁵.

¹² L. R., *Katy i ofiary Komuny Paryskiej. Ze źródeł autentycznych francuskich zebrał i wydał...*, Poznań 1871, s. 335—336.

¹³ W. Rożałowski, op. cit., s. 17.

¹⁴ *W obronie prawdy. Mowa miana w Crimmitzschau 22 października 1871 roku przez W. Liebknechta*, Genewa 1888, Biblioteka Robotnika Polskiego VII, wyd. „Walki Klas”, s. 15.

¹⁵ *Ostatnie lata dziejów powszechnych 1848—1875*, Lwów 1878; kolejne wydanie 1881 r. Rozdział o Komunie (s. 223 i nast.) w wydaniu z 1881 r. opracowany został na podstawie dzieł Lissagaraya i Lefrançais; autor znał prace Marksa, zapowiadał też ukazanie się wkrótce wspomnień Rożałowskiego po polsku. Jest to wyjątkowo obiektywny szkic, przedstawiający dzieje Komuny, jej reformy, walkę, udział w niej Polaków, stosunek Międzynarodówki, krwawą rozprawę wersalczyków z komunardami, pisany z wyraźną sympatią dla Komuny. Autor nie wyciągnął z tych wydarzeń dalej idących wniosków; stwierdzał tylko, że Komuna „lubo krótko istniała, szczerym swoim zajęciem się klasą pracującą pozostawiła trwałą pamięć o sobie pomiędzy robotnikami w całej Europie” (s. 235). Pisał też, że Komuna objawiała „socjalistyczne dążności”. Książka ta była częściową przeróbką z dzieła W. Müllera, *Politische Geschichte der neusten Zeit 1816—1868*, Stuttgart 1869, uzupełnioną informacjami z dzieł historyków francuskich i polskich.

Pierwszą publikacją w czasopiśmie socjalistycznym dotyczącą m. in. Komuny był komentarz redakcji „Równości” do tzw. programu brukselskiego socjalistów polskich. Przypomniano tam sto tysięcy ofiar Komuny, terror burżuazji, który na parę lat zaledwie „zdołał zatrzymać rozwój partii robotniczej”; zwracano uwagę na doświadczenia bojów francuskiego ludu, które przyczyniły się do wyjaśnienia drogi na przyszłość¹⁶. W tym samym numerze „Równości”, w „Kronice ruchu robotniczego we Francji” pisano, że „Komuna otworzyła nową erę w historii francuskiego ludu. Paryż wyrzekł się roli opiekuna całej Francji, chciał on tylko zająć się swymi sprawami. Ruch 18 Marca — narodowy dlatego, że socjalistyczny. Robotnicy okazali się zdolni do samodzielnego życia”. Burżuazja nie mogła tego wybaczyć francuskiemu ludowi i zgotowała mu „krwawy tydzień” a Thiers „przeszedł swym okrucieństwem wszystkich murawiewych” — pisano w sposób zrozumiały dla polskiego czytelnika¹⁷.

Począwszy od 1880 r. „Równość” zaczęła publikować więcej artykułów związanych z dziejami i doświadczeniami Komuny. W numerze 6—7 po raz pierwszy w polskiej prasie socjalistycznej stwierdzono, że Komuna wystąpiła „jako określona i całkiem nowa forma ludowo-politycznej organizacji”, choć nie miała czasu ani warunków dla „wykończenia swego dzieła”. Autor krytykował przywódców Komuny za to, że nie zadekretowali wywłaszczenia posiadaczy na rzecz ludu, że zamykali się w zbyt ciasnych granicach celu — politycznej formy swobody gmin, „która tylko przez rewolucję społeczną osiągniętą być może”. Tym niemniej, dowodził autor, chwilowe zwycięstwo Komuny było triumfem nowej idei robotniczej¹⁸. Ważkie te sformułowania świadczyły, że polscy publicyści socjalistyczni mieli już wyrobiony pogląd na rolę Komuny a Adam Sądziński w znanej broszurze wydanej w Berlinie w 1880 r.¹⁹ wspominając o udziale Polaków w Komunie doszedł do wniosku, że „socjalizm zupełnie daje się pogodzić z dobrze zrozumianym świadomym patriotyzmem ludowym”. Sądziński ponadto polecał czytelnikowi, którzy pragnęliby lepiej poznać przebieg wydarzeń w Paryżu, szereg pozycji książkowych pióra Lissagaraya, Marksa, Fiaux, Lefrançais a także dzieła autorów nie związanych z socjalizmem lecz obiektywnie opisujących historię Komuny (Paul Lanjalley i Pierre Corriez, Camille Pelletan) — wszystkie w języku francuskim²⁰. Dziełem Camille Pelletan pt. „La semaine de Mai” (Paris 1880) posłużyła się redakcja „Równości”

¹⁶ Od Redakcji, „Równość” 1879, nr 1, s. 12—13.

¹⁷ Tamże, s. 36. W tym samym numerze reklamowano polski przekład wspomnień Rożałowskiego o Dąbrowskim.

¹⁸ Komuna Paryska, „Równość” 1880, nr 6—7, s. 18 nn. O przypuszczalnym autorstwie Diksztajna por. A. Molska, *Pierwsze pokolenie marksistów polskich* t. 1, s. 163—181 zaś o autorstwie S. Mendelsońa — L. Baumgarten, *Dzieje Wielkiego Proletariatu*, Warszawa 1966, s. 26. To ostatnie przypuszczenie wydaje się bardziej prawdopodobne.

¹⁹ Iks Bogomnos, *Sprawy żywotne. Popielowskie myszy i rzeczywistość czyli J. N. Kamiński w skórze p. Popiela z Ruszczy w 50-tą rocznicę powstania listopadowego*, Berlin 1880. Korzystałem z tekstu przedrukowanego przez A. Molską, op. cit., t. 1, s. 442 n.

²⁰ Chodziło o następujące dzieła: Lissagaray, *Histoire de la Commune de 1871*, Bruxelles 1876, K. Marx, *Der Bürgerkrieg in Frankreich*, 1871; L. Fiaux, *Histoire de la guerre civile de 1871*, Paris 1879; G. Lefrançais, *Étude sur le mouvement communaliste à Paris en 1871*, Neuchâtel 1871; P. Lanjalley, P. Corriez, *Histoire de la révolution du 18 mars*, Paris 1871; C. Pelletan, *La semaine de Mai*, Paris 1880.

opisując w dziesięciolecie Komuny przebieg majowego tygodnia terro-ru. „Dowiodła więc Komuna naocznie, wyraźnie — pisano — że każda walka, w której klasy społeczne do boju staną, niemiłosierną będzie, niemiłosierną być musi, że w niej z konieczności innego rozwiązania, jak «zwyciężyć lub zginąć» być nie może”²¹.

Rozważania o Komunie kontynuował emigracyjny „Przedświt” w 1882 r. w artykule Szymona Diksztajna o Francji; autor pesymistycznie oceniał, że „gdyby dziś lub jutro władza w jakikolwiek sposób dostała się do rąk robotników” musieliby oni ulec przed burżuazją tak samo jak ulegli w Komunie przed jedenastu laty²². Trzeba pamiętać, że Diksztajn pisał te słowa w kontekście oceny zjazdów „fachowych” we Francji.

W krajowej prasie socjalistycznej po raz pierwszy napisano o Komunie w legalnej lwowskiej „Pracy” J. Daniluka w 1880 r. Nie były to jeszcze rozważania o charakterze publicystycznym lecz jedynie wzmianki w kalendarzyku historycznym²³. Warto jednak zwrócić uwagę na nie, ponieważ dawały w krótkich zapiskach obraz przebiegu wydarzeń w Paryżu począwszy od 18 marca do 28 maja 1871. W kronikarskich wzmiankach odnotowano wszystkie ważniejsze akty prawne Komuny, w tym oddzielenie Kościoła od państwa, oraz wydarzenia o charakterze militarnym. Stosunkowo dużo miejsca poświęcono poczynaniom wolnomularzy paryskich podczas funkcjonowania Komuny, podawano podstawowe fakty dotyczące udziału Dąbrowskiego w walkach paryskich. Natomiast w nielegalnym „Proletariacie” Ludwik Waryński w artykule pt. „My i burżuazja” pisał głównie o terrorze burżuazji w 1848 i 1871 r., obiecując zemstę „za wyrżnięcie w owe dni tysięcy najlepszych naszych braci”. Warto zauważyć konkluzję artykułu Waryńskiego: „Dyktatura proletariatu będzie pierwszym aktem przewrotu”²⁴.

Niemal równocześnie z cytowanym numerem „Proletariatu” ukazał się kolejny zeszyt emigracyjnego „Przedświtu” z tekstem przemówienia Piotra Kropotkina w Lyonie, przypominającym straszną rzeź obrońców Komuny, która przyczyniła się do rozszerzenia idei socjalistycznych. Burżuazja powinna, zdaniem mówcy, wobec zbliżającej się rewolucji socjalnej przybliżyć się do robotników i znaleźć sposoby rozwiązania kwestii socjalnej²⁵. W zupełnie odmiennym tonie wypowiadał się na łamach tego samego pisma autor podpisujący się F. B., oceniający Komunę, jako najdonioślejszy wypadek w dziejach nowożytnych, który był „rewolucją w imię praw całego międzynarodowego proletariatu”. Rewolucji tej przyświecały hasła: ziemi dla rolnika, narzędzi dla robotnika, pracy dla wszystkich²⁶.

Mimo tylu głosów o Komunie, do 1884 r. czytelnik polski nie władający językami obcymi nie dysponował obszerniejszą pracą polską na jej temat w oświetleniu autorów socjalistycznych. Zdawała sobie z tego spr-

²¹ *Tydzień majowy*, „Równość” 1881, nr 5—6, s. 47—51.

²² Sz. D., *Francja*, „Przedświt” 1882, nr 2, s. 4.

²³ Zapiski z 18 i 28 marca 1871 r. w r. 3, 1880, nr 6 z 12 kwietnia, s. 28; z 10 kwietnia w nr 7 z 19 kwietnia, s. 29; z 26, 29, 30 kwietnia 1871 r. w nr 8 z 24 maja, s. 33; z 21, 22, 23, 26 i 28 maja 1871 r. w nr 9 z 15 czerwca, s. 37.

²⁴ „Proletariat” 1883, nr 3 z 20 października. Korzystałem z reedycji Ż. Kormanowej pt. *Proletariat 1883—1884*, Warszawa 1957.

²⁵ „Przedświt” 1883, nr 11, s. 2.

²⁶ F. B., *18-ty Marca*, „Przedświt” 1883, nr 15, s. 1—2.

wę redakcja „Walki Klas”, gdy planowała w tymże roku wydanie publikacji o Komunie w serii „Biblioteki dzieł treści społeczno-ekonomicznej”²⁷. Tymczasem jednak w 1884 r. nakładem „Walki Klas” wyszło z druki „Przedświtu” tłumaczenie Karola Marksa „Wojny domowej we Francji”. Nie bez znaczenia był fakt, że tę opracowaną przez Marksa odczytę Rady Głównej Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników podpisał też Polak, członek Rady i sekretarz korespondent dla Polski — Antoni Żabicki, co uwidoczniło w polskim przekładzie. Tłumaczenia z niemieckiego dokonał Adam Sądziński, posługujący się pseudonimem Iks Bogomnos²⁸.

Stanisław Mendelson na pewno znał już pracę Marksa, gdy pisał w „Walce Klas” swój znany artykuł pt. „Narodowość i walka klas”. Stwierdził w nim, że żadna rewolucja nie pozostawiła po sobie tak głębokiego wpływu jak Komuna. „Od Komuny wszystkie prawie rewolucje mające ostatecznie polepszenie losu ludności pracującej na celu, wychodzić mogą ze zdobytej przez naukę, opartej przez doświadczenie historyczne ostatniego wieku zasady”²⁹.

Na łamach „Przedświtu” niemal co roku pojawiały się rocznicowe artykuły związane z Komuną. W r. 1885 w sposób już bardziej beznamiętny analizowano osiągnięcia Komuny i autor artykułu pt. „18 Marca” doszedł do wniosku, że nie dokonała się wówczas rewolucja socjalistyczna a nieliczne reformy Komuny stanowiły dopiero początek rewolucyjnych przeobrażeń³⁰.

W latach 1887—1888 „Przedświt” zamieścił cykl artykułów poświęconych Komunie. Otworzył go wspomnieniowy „Pogrzeb podczas Komuny”, przy czym redakcja objaśniała, że Komuną „nazywa się rewolucję ludu paryskiego, który po wojnie z prusakami 1870—1871 chciał znieść panowanie kapitalistów we Francji”³¹. W kolejnym rocznicowym artykule potwierdzano tę ocenę i kładziono nacisk na potrzebę uświadamiania robotników „zanim nadejdzie chwila ostateczna”³². W dalszych numerach pisma narysowano m. in. sylwetkę Varlina, „wielkiego proletariusza, który mając 20 lat, odmówił dobrobytu opierającego się na wyzysku robotników, który wyrzekł się przyjemności, jakie daje rodzina, ażeby oddać się całkowicie wielkiej rodzinie uciśniętych”³³. Obszerny numer „Przedświtu” w 1888 r. poświęcono całkowicie Komunie, ale tutaj także aktualizowano prezentowany czytelnikowi materiał historyczny. „Daleko od Francji — pisano jest kraj, który cierpi od najazdu, w którym także mówią, iż przede wszystkim trzeba się uwolnić od obcych, a potem pomyślimy o reformach społecznych, w którym także mówią, że przy obcych

²⁷ „Walka Klas” 1884, nr 5, s. 3.

²⁸ Oryginał pisany był w języku angielskim i równocześnie ogłoszony w języku francuskim i niemieckim. Pierwszego polskiego przekładu dokonano z niemieckiego. Tekst współczesny oparty jest na angielskim — stąd znaczne różnice stylistyczne. Fragmenty pracy Marksa, jak pisze Modzelewski, były publikowane w Galicji już w 1871 r. Prawdopodobnie miał on na myśli cytaty w relacjach dziennikarskich.

²⁹ *Narodowość i walka klas*, „Walka Klas” 1884, nr 1. Przedruk u A. Molskiej, op. cit., t. 2, s. 291 n.

³⁰ *18 Marca*, „Przedświt” 1885, nr 3, s. 2—3.

³¹ „Przedświt” 1887, nr 4, s. 2—3.

³² *Dnie Marcowe*, „Przedświt” 1887, nr 5, s. 1.

³³ *Na posterunku. Varlin, robotnik rewolucjonista* 1890. Wyd. ryskiej grupy „Proletariatu”. Litograf.

nie możemy podnosić rozterek wewnętrznych — — Krajem tym jest Polska nasza". Dopiero dalej pisano, że i w Polsce jest klasa społeczna, która wciąż odkłada potrzebę reform i woli widzieć zglubę kraju niż utratę własnych przywilejów. Stawiano czytelnikom za wzór proletariat francuski, który wobec najazdu pruskiego skupił się pod sztandarem socjalizmu i ogłosił gotowość objęcia rządów. „Pozostaje nam tylko skorzystać z przykładu, jaki nam daje naród przodujący w cywilizacji całego świata i pójść w jego ślady”³⁴. Nie trzeba dodawać, że przykłady zaczerpnięte z lat siedemdziesiątych we Francji były dość dowolnie przez autorów „Przedświtu” interpretowane dla doraźnych celów, że wreszcie w sformułowaniach tych przebija tendencja, która znajdzie wyraz w programie paryskim socjalistów polskich z 1892 r.

„Walka Klas” w 1889 r. przyniosła tylko jeden tekst związany z Komuną. Było to sprawozdanie Victora Jaclarda (francuskiego blankisty, pozostającego w zażyłych stosunkach z Mendelsonem i Marią Jankowską) z pogrzebu komunarda Emila Eudes’a 8 sierpnia 1888. Przy okazji autor przytoczył szereg obrazków z dziejów Komuny a następnie pomieścił cały tekst odezwy londyńskiej emigracyjnej grupy Komuny Rewolucyjnej z czerwca 1874 r.³⁵

Dalsze echa Komuny pojawiają się w polskiej prasie socjalistycznej dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych. Tradycję drukowania artykułów rocznicowych kontynuował „Przedświt” jako organ ZZSP, którego numer 37—38 z 1892 r. poświęcono ponownie Komunie. Pisano w nim o Jarosławie Dąbrowskim, o „zwycięstwie porządku”. Napisano też wówczas, że Komuna „umierając, była jeszcze w stanie umocnić republikę”. W rocznicowym tekście z r. 1893 powtarzano za Marksem ocenę Komuny, analizowano czynniki ówczesnej sytuacji rewolucyjnej w tym też poziom świadomości ludu. Nie obeszło się i wtedy bez aktualizacji i rozważań na temat sytuacji w Polsce. „Któremu z naszych miast — pytał autor — przypadnie zaszczyt rozpalenia pożaru, który ogarnie może całą sarmacką równinę, tego zgadywać nie będziemy, ale Komuna polska zostawi po sobie również wspaniałe, a miejmy nadzieję, że bardziej trwałe rezultaty”³⁶.

Nie szczędzono wprawdzie i w organie Gminy Narodowo-Socjalistycznej — „Przeglądzie Socjalistycznym” — pochwał pod adresem Komuny, ale ograniczano się tam jedynie do opisu terroru burżuazji i skutków,

³⁴ Porównanie, „Przedświt” 1888, nr 7—8, s. 6—7. Według reklamy w „Walce Klas” ukazała się w r. 1888 lub 1889 broszura napisana przez S. Mendelsona pt. *Historia Komuny 1871*. Nie zna jej z autopsji Kormanowa ani Estreicher. Na przyczynkę Mendelsona powołuje się natomiast w 1901 r. autor artykułu o Komunie w „Naprzodzie” (E. Haecker?), nr 75 z 17 marca, s. 1—2. W tym wypadku chodziło najpewniej o rozprawkę Mendelsona zamieszczoną w niemieckim przekładzie Lissagary’a, *Geschichte der Kommune von 1871*, Stuttgart 1894, s. 467—550 pt. *Die Vorgeschichte und die inneren Treibkräfte der Kommune*.

³⁵ V. Jaclard, *Emil Eudes. Szkic biograficzny*, „Walka Klas” 1889, s. 27—65. Wydane też w oddzielnej broszurze w 1890 r. Por. też F. Engels, *Program blankistycznych wychodźców z Komuny*, „Przedświt” 1894, nr 1—3, s. 9.

³⁶ *Komuna*, „Przedświt” 1892, nr 37—38, s. 3. Myśl tę wyraził wcześniej autor podpisujący się na łamach „Walki Klas” Iskra w artykule pt. *Potrzeba programu*, 1889, s. 20 („trzecia Rzeczpospolita nie mogłaby istnieć bez Komuny Paryskiej”). Potem myśl tę powtórzył jeszcze autor artykułu pt. *Etapy*, „Przedświt” 1894, nr 1, s. 11 („Komuna paryska utopiona została we krwi przez Thiersa ale triumfująca burżuazja nie ośmieliła się znieść republiki”). Por. też *Rocznica Komuny*, „Przedświt” 1893, nr 3, s. 16.

jakie wywarł na francuski ruch robotniczy. Proletariat francuski, zdaniem autora, wpadł na czas jakiś w „odrętwienie i utracił całą swoją żywotność”³⁷.

W berlińskiej „Gazecie Robotniczej” już w 1893 r. pisano, że żaden rząd „nie cieszył się tak wielkim uznaniem, tak żywą i szczerą sympatią jak Komuna”, która była rządem czysto robotniczym; „chciała ona ulżyć klasie pracującej i z czasem znieść w całości wyzysk kapitalistów”. W tym samym numerze „Gazety” pomieszczono piękny wiersz W. Sabowskiego „Z krwawych dni”, sławiący bohaterską i godną postawę małego komunarda, który dobrowolnie zginął od kul wersalskich. Sabowski pisał w zakończeniu wiersza:

„— Za lat kilkanaście znajdziemy sensatów,
Co z trójnoga wiedzy rzekną, iż nie wierzą,
Że Francja takich dzieci mogła być macierzą
I matką tak nędznych katów!”

W następnym roku o Komunie na łamach „Gazety Robotniczej” wspominał Franciszek Morawski, a w r. 1895 zdano sprawozdanie z zebrań robotników polskich w Berlinie 18 marca, skądby to Antoni Brzeskwiniwicz mówił o 18 marca 1848 w Berlinie i wydarzeniach 1871 r. w Paryżu („Komuna jako panowanie klasy pracującej”). W 1896 r. w rocznicowym artykule pisano już tylko o r. 1848, ale w trzech kolejnych numerach zamieszczono tekst odczytu o Komunie, wygłoszonego w Towarzystwie Socjalistów Polskich w Berlinie 22 marca w lokalu Englischer Garten. Prelegent omawiał dzieje Komuny, podkreślał, że wówczas proletariat po raz pierwszy oswoił się spod władzy kapitalistów, a klęskę Komuny przypisał nikłemu uświadomieniu klasy robotniczej. Jeszcze dalej poszedł w następnym roku Józef Bryła, który nawiązując do rewolucji XIX wieku przestrzegał: „Pamiętaj ludu, że kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie. Dlatego dzisiejsza rewolucja obrała sobie inną metodę walki, zamiast prochu i ostrego żelaza, dzisiaj rewolucjoniści używają oświaty. «Gazeta Robotnicza» jest dziś straszliwszą bronią — niż Krupa armaty — Jeszcze chwilę takiej rewolucji jak obecna, może lat parę, a może i kilka, ale zwycięstwo jej jest nieuniknione. Już nasze dzieci i bracia służą przy wojsku; niedługo a innych przecież zabraknie. I co wtedy?” — zapytywał Bryła i odpowiadał, że takie wojsko oczywiście nie będzie strzelać do ludu, bo robotnik odpowiednio wychowa przyszłego żołnierza i wobec tego perspektywy socjalizmu są bliskie a wtedy „wola ludu stanie się najwyższym prawem”³⁸.

³⁷ A. Zévaès, *Ruch robotniczy we Francji*, „Przegląd Socjalistyczny” 1892, nr 2—3, s. 33. Por. też Wł. Gr. [Władysław Grabski?], *Rzut oka na robotnicze związki zawodowe i ich znaczenie dla proletariatu*, tamże, nr 1, s. 34.

³⁸ Kolejne teksty w „Gazecie Robotniczej”: *Komuna Paryska*, 1893, nr 11, s. 1—2; Wł. Sabowski, *Z krwawych dni (Komuna Paryska 1871 r.)*, tamże, nr 19, s. 4; F. M., *18 Marca 1894*, nr 11, s. 1. Artykuł ten omawiał głównie wybuch rewolucji w Berlinie w 1848 r. Autor snuł analogie do wydarzeń paryskich po 23 latach; *Dnie marcowe*, 1895, nr 11, s. 1 oraz artykuł pod identycznym tytułem, zdejacy sprawę z obchodów rocznicowych w numerze 12, s. 2; *Z odczytu w Towarzystwie Socjalistów Polskich w Berlinie*, 1896, nr 12, s. 1, nr 13, s. 2 oraz nr 14. Dokończenie tekstu w numerze 14 nie jest mi znane; J. Bryła, *Rewolucja dawniej a dziś (Z okazji pamiątek marcowych)*, 1897, nr 11, s. 1. W latach 1898—1900 na łamach „Gazety Robotniczej” nie publikowano już artykułów rocznicowych na temat Komuny Paryskiej.

W 1893 r. lwowski „Nowy Robotnik” po raz pierwszy na tutejszym gruncie wystąpił z obszernym artykułem analizującym „Rocznice marcowe” 1848 i 1871 r. Cała prasa galicyjska, w tym także socjalistyczna, zawsze bardzo wiele pisała o Wiośnie Ludów. W tym przypadku zestawiono obydwie rocznice i napisano, że 18 marca 1871 był ważniejszy dla sprawy ludowej. „Komuna była czysto robotniczym rządem — pisał „Nowy Robotnik” — Zadaniem jej i celem było poprawienie losu klas pracujących i zniesienie z czasem w zupełności wyzysku kapitalistycznej produkcji”. Pisano dalej o reformach Komuny, zniesieniu armii stałej i policji. Nawiazywano do nagonki burżuazyjnej prasy, która oczerniała bojowników Komuny i przedstawiała ich działanie jako akcję zmierzającą do zniszczenia moralności, religii, rodziny i własności. Mimo tych oszczerstw proletariatszczyć będzie pamięć roku 1871, była to bowiem „wielka chwila dziejowa, która dała ludowi wszechwładztwo w rękę”³⁹. Z obszernym artykułem o Komunie wystąpił w 1895 r. lwowski socjalista Jan Kozakiewicz na łamach „Światła. Miesięcznika ku oświeceniu i rozrywce klas pracujących”. Po zreferowaniu przebiegu wydarzeń, wszystkich reform Komuny, terroru burżuazji, udziału Polaków w walkach, przypominał autor, że żaden chyba ruch społeczny nie ściągnął tyle obelg i nienawiści burżuazji. I ten autor — zapewne za innymi historykami Komuny — podkreślał, iż po raz pierwszy podczas jej trwania proletariatszczyć paryski wykazał, że potrafi „prowadzić sprawy publiczne przez państwo dotąd zmonopolizowane”. Nowym akcentem wprowadzonym przez Kozakiewicza był nacisk na międzynarodową solidarność proletariatszczyć, opartą na przykładzie Komuny, w której jeden z ministrów był Niemcem a naczelny dowódca Polakiem⁴⁰.

W 1896 r. „Nowy Robotnik” omawiając rocznicę Komuny podkreślał te same momenty: zdolność proletariatszczyć do kierowania sprawami państwa i gminy. Stwierdzał też, że francuska klasa robotnicza zdobyła sobie duże doświadczenie. „O przyszłość spokojni być możemy, bo przekonanie o naszej sile i przewadze moralnej prowadzi nas do sukcesów, wobec których 1848 i 1871 są próbami chodzenia”⁴¹.

W 1896 r. pisano o Komunie na łamach socjaldemokratycznej „Sprawy Robotniczej” przy okazji doniesień o ruchu robotniczym w Rosji. Nie był to zatem temat głównych rozważań autora. Tym niemniej wypowiedział on kilka sądów, które świadczyły też o stanowisku redakcji w tej kwestii. Artykuł przytaczał szereg adresów robotników rosyjskich skierowanych do francuskich towarzyszy w związku z rocznicą Komuny, w których powtarzało się w rozmaity sposób ujmowane stwierdzenie, że Komuna była tym momentem, w którym „proletariatszczyć francuski zrobił pierwszy wyłom w twierdzy kapitalizmu”⁴², a robotnicy francuscy wystąpili wówczas „jako potężni pionierzy nowego społeczeństwa”⁴³.

Żołędzona w 1897 r. w Cieszynie socjalistyczna „Równość” już w pierwszych numerach z 1898 r. przyniosła informacje o Komunie. Nie były

³⁹ *Marcowe rocznice*, „Nowy Robotnik” 1893, nr 3, s. 2.

⁴⁰ J. Kozakiewicz, *Komuna paryska (W dwudziestą czwartą rocznicę)*, „Światło” 1895, nr 2, s. 33—41.

⁴¹ *Marcowe rocznice*, „Nowy Robotnik” 1896, nr 8, s. 1.

⁴² 1896 maj. *Ruch robotniczy w Rosji*, „Sprawa Robotnicza”. Artykuł przedrukowany w zbiorze *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Materiały i dokumenty* t. I, cz. 1, Warszawa 1957, s. 429.

⁴³ Tamże, s. 428.

to próby publicystyczne lecz jedynie zapiski kronikarskie, zapewne powtarzane za krakowskim „Naprzodem”. Za to „Równość” bardzo wiele miejsca poświęcała rocznicy Wiosny Ludów w monarchii austriackiej.

Lata 1897—1899 w Galicji nie przyniosły nowych publikacji socjalistycznych poświęconych Komunie. Jedynie w krakowskim „Prawie Ludu” Ignacy Daszyński pisząc o Marksie przypominał błędnie, że ten w 1870 r. „opisał jeszcze krwawą paryską komunę, broniąc robotników od podłych oszczerstw”⁴⁴, a „Naprzód” w 1899 r. przypominał datę wybuchu powstania paryskiego proletariatu⁴⁵. Tymczasem w emigracyjnej prasie socjalistycznej dwukrotnie w tym okresie wspominał o Komunie Kazimierz Kelles-Krauz, gdy pisał o problemach francuskich. Po raz pierwszy, pisząc o francuskich partiach politycznych na łamach londyńskiego „Światła” stwierdził, że robotnicy paryscy chcieli skorzystać z ogłoszenia rzeszypospolitej dla przeprowadzenia reform społecznych i w tym celu „utworzyli Komunę Paryską”, która została zgnieciona kosztem ogromnych ofiar, „ale czuli to kapitaliści, że jeżeli ogłoszą królestwo, to robotnicy w obronie rzeszypospolitej znów porwą się do buntu a za nimi stanie drobne mieszczaństwo”⁴⁶. Wypowiedź Kelles-Krauz z 1899 r. z powodu wejścia socjalisty Milleranda do rządu burżuazyjnego we Francji cechowała większa niż poprzednio pasja; skierowana ona była przeciw prawicowym tendencjom w ruchu socjalistycznym. „Millerand kolega Galliffeta! O potworności tego zestawienia słabe dla pojęcia inna hipoteza: — pisał Kelles-Krauz — Daszyński ministrem dla Galicji w gabinecie Badeniego. Za samą hipotezę najmocniej przepraszam tow. Daszyńskiego — — A przecież Badeni nie popełnił i czwartej części tych bezeceństw, co urzędnik, który bez żadnego sądu ani dochodzenia, na chybił trafił, z najwyuzdańszym cynizmem kazał rozstrzeliwać tysiące bezbronnych więźniów, winnych i niewinnych, starców, kobiet i dzieci, pobranych po ulicach Paryża po zwycięstwie wersalczyków nad Komuną”⁴⁷. Tym razem publicysta socjalistyczny skorzystał z argumentów historycznych, ważkich i świeżych jeszcze w pamięci współczesnych, by zwalczać początki tendencji „ministerialnych” w prawicowej części ruchu socjalistycznego.

Rok 1900 nie przyniósł wielu publikacji socjalistycznych na temat Komuny. W londyńskim popularnonaukowym „Świetle” Feliks Perł w artykule o Międzynarodowym Stowarzyszeniu Robotników przypominał podstawowe fakty z dziejów Komuny i reakcję na te wydarzenia ze strony Międzynarodówki⁴⁸. „Krwawy tydzień” opisał na łamach cieszyńskiej „Równości” w obszerniejszym artykule F. Modraczek⁴⁹. „Przedświt” reklamował napisaną przez Henryka Gierszyńskiego (wydaną w Paryżu) broszurkę o Walerym Wróblewskim, która zawiera „charakterystykę generała Komuny — towarzysza W. Wróblewskiego” i godna jest szerokiego rozpowszechnienia⁵⁰. Broszurka owa, choć na-

⁴⁴ „Prawo Ludu” 1898, nr 5, s. 93.

⁴⁵ *Przegląd wielkich rocznic rewolucyjnych*, „Naprzód” 1899, nr 11, s. 1.

⁴⁶ M. Luśnia, *Francuskie partie polityczne*, „Światło” 1898, s. 121.

⁴⁷ M. Luśnia, *Socjalista ministrem*, „Przedświt” 1899, nr 8, s. 8.

⁴⁸ Latarnik, *Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotnicze*, „Światło” 1900, s. 92.

⁴⁹ Fr. Modraczek, *Socjalizm i komunizm w pierwszej połowie XIX wieku*, „Równość” 1900, nr 17, s. 2.

⁵⁰ „Przedświt” 1900, nr 7, s. 32.

pisana nie przez socjalistę, posłużyła socjalistom do celów agitacyjnych. W niezwykle dojrzały sposób uzasadnił Gierszyński udział Wróblewskiego w walkach paryskich. „Dla szczerego demokrata — pisał — który prawdziwie i szczerze pragnął rozwiązania kwestii włościańskiej, socjalizm jest tylko dalszym ciągiem wielkiej myśli rewolucji i postępu. To też w 1871 roku, gdy proletariats Paryża, gnębiony z jednej strony przez Prusaków a z drugiej przez własną burżuazję powstaje do walki z rządem wersalskim, domagając się reform ekonomicznych — Wróblewski nie waha się stanąć na czele armii ludowej i walczyć we Francji o prawa robotnika, tak jak w Polsce walczył o prawa chłopa”⁵¹.

W trzydziestą rocznicę Komuny główne publikacje ukazały się na łamach prasy krajowej. W emigracyjnym „Przedświcie” wystąpił jedynie Limanowski z fragmentem wspomnień z pobytu w Galicji w 1871 r., wyjaśniając powody przychylnego stosunku liberalnej prasy galicyjskiej do Komuny Paryskiej. Zdaniem Limanowskiego, Polacy nadal patrzyli na Francję jako na swego naturalnego sojusznika. Gdy ta została pobita przez odwiecznego wroga Polski, wybuch powstania w Paryżu wzbudził nadzieję, „że rachunki z Prusakami nie zostały jeszcze skończone”⁵². Również „Przegląd Robotniczy” nie poświęcił odrębnego artykułu rocznicy, ograniczając się do wzmianek w artykule pt. „Rozruchy rewolucyjne w Rosji”; m.in. przypomniano tu, że „w marcu 1871 r. lud paryski pochwylił w dłonie swoje władzę ustanawiając Komunę”⁵³.

„Naprzód” (a za nim cieszyńska „Równość”) wydrukował artykuł pt. „Socjalizm w XIX wieku”, w którym wyjaśniał czytelnikom podstawowe fakty z dziejów Komuny, definiując ją jako „rozpaczliwe powstanie proletariatu i drobnomieszczaństwa przeciw burżuazji, która Francję doprowadziła do ruiny”⁵⁴. Numer „Naprzodu” specjalnie poświęcony trzydziestej rocznicy Komuny, ukazał się w odświętnej szacie graficznej z portretem Jarosława Dąbrowskiego. Artykuł, który został wówczas opublikowany stanowił próbę spojrzenia na przebieg walk Komuny, połączoną z analizą jej błędów. Po skwitowaniu kłamstw o Komunie, które jeszcze w tym okresie zajmowały poczesne miejsce w prasie niesocjalistycznej i podkreśleniu udziału w niej Polaków stwierdzono, że po raz pierwszy wystąpił w niej proletariats jako samodzielna i świadoma siła polityczna. Komuna, zdaniem publicysty „Naprzodu”, była z góry skazana na zagładę głównie z tego względu, że był to ruch mniejszości. Z upadku Komuny publicysta wyciągał aktualny wniosek głosząc, że „mniejszość nigdy nie może zwyciężyć, że silna organizacja szerokich mas większe ma znaczenie, niż bohaterские wysiłki szlachetnych jednostek”⁵⁵. Najobszerniejszy artykuł rocznicowy poświęciła Komunie berlińska „Gazeta Robotnicza”. Na obszernym tle historycznym analizowano w nim przyczyny niepowodzeń Komuny, która straciła 12 dni na wybory do rządu miejskiego, „nie wiedziała, czym jest: czy tylko rządem miejskim, radą gminą, czy też rządem rewolucyjnym”, nie potrafiła połączyć się z prowincją. Upadek Komuny przypisał autor fatalne-

⁵¹ G., *Jenerał Watery Wróblewski*, Paryż 1900, s. 6—7.

⁵² B. Limanowski, *Wspomnienia z pobytu w Galicji*, „Przedświt” 1900, nr 11, s. 402.

⁵³ *Rozruchy rewolucyjne w Rosji*, „Przegląd Robotniczy” 1901, nr 2, 1 maja, s. 5—7.

⁵⁴ *Socjalizm w XIX wieku*, „Równość” 1901, nr 4, s. 1—2.

⁵⁵ *W 30-tą rocznicę Komuny*, „Naprzód” 1901, nr 75, s. 1—2.

mu zbiegowi okoliczności i jej własnej nieudolności. Autor ten stwierdzał także, że „Komuna umierając była jeszcze w stanie umocnić republikę” oraz, że zerwała ona „więzy niewoli i nieświadomości politycznej, które proletariąt przykuwały do radykalizmu burżuazyjnego”⁵⁶.

Młodych socjalistów zachęcał lwowski „Promień” by w ramach samokształcenia opracowali temat „Czym była Komuna?”, zalecając jako podstawową lekturę dzieło Lissagaraya w wersji niemieckiej⁵⁷. W oparciu o to samo dzieło i wspomnienia Rożałowskiego Feliks Perl opracował na łamach „Światła” biografię Jarosława Dąbrowskiego ze szczególnym uwzględnieniem jego udziału w walkach Komuny. Podkreślał przy tym, że Komuna była władzą proletariatu, który jednak był jeszcze „słabo zorganizowany, bez jasnej świadomości socjalistycznej, w warunkach niezmiernie trudnych”⁵⁸.

Wśród rocznicowych artykułów z 1902 r., poza wzmianką w katowickiej „Gazecie Robotniczej”⁵⁹ na uwagę zasługuje pierwszy tekst dotyczący Komuny w konspiracyjnym „Robotniku”. Wyjaśniono w nim czytelnikom fakty o znaczeniu podstawowym; stwierdzono, że Komuna nazywa się rządy robotników paryskich, które zostały w potokach krwi zduszone przez burżuazję⁶⁰. Rocznicę Komuny uczcił też organ PPS „Proletariat”, który zamieścił artykuł zapewne pióra Ludwika Kulczyckiego. Mimo uroczystego tonu autor nie stronił od krytycznej analizy błędów Komuny i Międzynarodówki; podał on przebieg wydarzeń, wymienił reformy, wspomniął o udziale Polaków. W końcu stwierdził, że Komuna była „pierwszą próbą rządów proletariatu” i że „ona tylko zapewniła Francji republikę z możliwą przy burżuazyjnych rządach wolnością”⁶¹.

Nieporównanie większe znaczenie od wyżej przytoczonych tekstów miała polemika Kelles-Krauz z Kautskim na łamach „Przedświtu” w 1902 r., wiążąca się z rewolucyjnymi doświadczeniami Komuny. Kelles-Krauz omawiając pracę Kautskiego „Die soziale Revolution” przytoczył pogląd autora na przebieg przyszłej rewolucji socjalistycznej, która miała być nie tyle nagłym powstaniem ile długotrwałą walką, przez którą nie należy rozumieć „bitew i rzezi”. Zdaniem Kautskiego siły zbrojne w tych walkach nie mogą odegrać większej roli. Kelles-Krauz miał odmienny pogląd na tę sprawę. Nie sądził on, by cała armia danego państwa mogła odmówić posłuszeństwa rządowi. Jego zdaniem przyszła rewolucja będzie to „coś w rodzaju walki Komuny Paryskiej z wersalczykami — tylko na większą skalę, na licznych punktach całego terytorium danego państwa”⁶². Wydaje się, że Kelles-Krauz w tej polemice wyciągał z doświadczeń Komuny trafniejsze wnioski niż znany przywódca socjaldemokracji niemieckiej.

W 1903 r. z inicjatywy SDKPiL ukazała się w serii „Biblioteki Socjaldemokratycznej” niewielka broszura zatytułowana „Ze wspomnień marcowych”, składająca się z części wspomnieniowej oraz opracowania

⁵⁶ 30-letnia rocznica Komuny, „Gazeta Robotnicza” 1901, nr 11, s. 1; nr 12, s. 1—2.

⁵⁷ *Przyczynek do programu samokształcenia*, „Promień” 1902, nr 2, s. 72.

⁵⁸ *Lata rnik*, Jarosław Dąbrowski, „Światło” 1902, nr 1, s. 9.

⁵⁹ „Gazeta Robotnicza” 1902, nr 32, s. 1.

⁶⁰ *Rocznice rewolucyjne*, „Robotnik” 1902, nr 44, s. 2.

⁶¹ *Rocznica Komuny*, „Proletariat” 1902, nr 7 i 8, s. 10—15.

⁶² *Widoki rewolucji*, „Przedświt” 1902. Cytuję za K. Kelles-Krauz, *Pisma wybrane* t. 2, s. 247—249.

sygnowanego literką K. Już autor wspomnień nie omieszkiał zauważyć, że w Komunie po raz pierwszy „prości robotnicy stali się na chwilę warstwą panującą, aby wykazać, że rządy nie są rozlewem krwi i rozpasaniem nieludzkich instynktów — tylko rządami mądrości, solidarności społecznej, powszechnego dobra”⁶³. Natomiast autor opracowania, mającego cechy publikacji agitacyjnej przeznaczonej do szerokiego kolportowania pisał, że 18 marca 1871 proletariats paryski zwyciężył „sam dla siebie i sam korzystał ze skutków swego zwycięstwa”. Zwracał też uwagę na reformy społeczne Komuny, na plan pierwszy wybijając zniesienie stałej armii. Komuna, jako „zwiastun przyszłego zwycięstwa”, stała się celem ataków burżuazji: francuskiej i międzynarodowej przede wszystkim wskutek swego socjalistycznego charakteru; „co najwięcej budziło w niej chęć zemsty, to znaczenie Komuny, jako rządu proletariatu dla wyzwolenia proletariatu”⁶⁴. O tym samym problemie pisał też recenzent jednej z prac Kautskiego na łamach „Przeglądu Socjaldemokratycznego”, a zastanawiając się nad wpływem Komuny na działalność Międzynarodówki, doszedł on do wniosku, że ta zamiast skupić swe szeregi dla odparcia ataków, odpowiedziała na nie „rozdwojeniem, wojną bratnią”⁶⁵.

Rocznicy artykuł poświęcony Komunie zamieściła też katowicka „Gazeta Robotnicza”, z którą współpracowali wówczas działacze PPS przebywający w Krakowie i być może któryś z nich był autorem tego artykułu. Pojawiły się w nim akcenty sugerujące, że dawne, zbyt skromne publikacje socjalistyczne o Komunie były rezultatem intensywnej a kłamliwej propagandy burżuazyjnej, która przedstawiała Komunę, jako „gospodarkę zbójców i podpalaczy”. Historycy burżuazyjni widzieli tylko krew zdrajców, nie widzieli zaś „ofiar i krwi tysięcy proletariuszy”. Nowe publikacje historyczne przynoszą wiele nowych faktów z dziejów tej niewielkiej „republiki społecznej”, która wydała „szereg mądrych i celowych zarządzeń obywatelskich wśród huku dział Moltkego i Bismarcka”; dostrzega się też „miliardy banku francuskiego nietknięte przez zbrojny lud — pana miasta”, a także „bohaterską postać wojaka, generała Jarosława Dąbrowskiego, który poległ na służbie wolności”. „Dziś możemy swobodniej na ten proces historyczny spojrzeć — konkludował autor — i zrozumieć nieodwołalny upadek Komuny, ale pamięć porywów patriotycznego ludu roboczego Paryża pozostanie dla nas zawsze piękną i podniosłą”⁶⁶.

W 1903 r. Stanisław Mendelson napisał „Dzieje ruchu komunalistycznego we Francji”, którą to książkę wydał na początku 1904 r. nakładem postępowego Polskiego Towarzystwa Nakładowego we Lwowie. Warto pamiętać, że Mendelson nie był już związany organizacyjnie z ruchem socjalistycznym. Osiedlił się w 1900 r. w Galicji (choć książkę pisał w Paryżu), ale nie stał się jeszcze doradcą konserwatystów krakowskich i współpracownikiem ich organu prasowego. Celem książki Mendelsona była krytyka „pamfletu Marksa” pt. „Wojna domowa we Francji”. Książkę Mendelsona sygnalizujemy z uwagi na fakt, że była ona czytana w środowisku socjalistycznym i żywo komentowana. Środowisko to знаło wcześniejsze teksty Mendelsona o Komunie. Mendelson słusznie zauwa-

⁶³ *Ze wspomnień marcowych*, op. cit., s. 7.

⁶⁴ Tamże, s. 40—41.

⁶⁵ „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1903, s. 304.

⁶⁶ *Rocznica Komuny*, „Gazeta Robotnicza” 1903, nr 23, s. 1.

żył, że Komuna wywarła znaczny wpływ na ukształtowanie się marksowskiej idei dyktatury proletariatu i właśnie dlatego z dziełem Marksa polemizował. Główne myśli i konkluzje zawarł Mendelson w ostatnim rozdziale książki, zatytułowanym „Zasadnicza myśl polityczna Komuny”, w którym — w przeciwieństwie do Marksa — twierdził, że Komuna była dyktaturą „bez wielkiej odwagi i bez dostatecznej inicjatywy twórczej”. Uważał też formę polityczną Komuny za nieudolną. Przytaczając zdanie Marksa o „zgrupowaniach gadających” zauważył Mendelson, że są one złe wtedy, gdy słowom ich nie odpowiadają czyny, a właśnie Komuna grzeszyła tą wadą. Zdaniem autora nieszczęściem Komuny było, „że nie mając sama nowej formy politycznej w zapasie, na zgubę swoją zbyt oddaliła się od urobionych przez demokrację mieszczańską form samowładztwa ludowego”⁶⁷. Bardzo krytycznie wyrażał się Mendelson o formule „rządów robotniczych”, która jego zdaniem niczego nie oznacza. Podkreślał natomiast, że zarówno w Komunie Paryskiej, jak i w wystąpieniach robotniczych w innych miastach Francji w 1871 r., wobec zachowania się kół rządzących i „wielkiego przesilenia krajowego” znaczną rolę odegrały „masy robotnicze, które wysunęły się naprzód, niosąc krajowi w ofierze swoje życie; z wiarą w siłę i żywotność narodu gotowe one były przyjąć wszelkie kierownictwo, które by potrafiło poprowadzić je do walki i wyzwolić kraj od najazdu”. Nie potrafiły tego uczynić klasy rządzące i „na szczęście dla Francji lud paryski, by choć ocalić republikę w imieniu moralności politycznej — stanął sam u steru”⁶⁸. Zdaniem Mendelсона dwie były przysługi, które oddała Komuna myśli politycznej Francji i świata: uformowała ona z mas pracujących niezwyciężoną siłę polityczną i „przyczyniła się do wskazania tej drogi, po której rozwój polityczny społeczeństw pójść musi”, to znaczy w rezultacie nie w kierunku „rządów robotniczych” czy dyktatury proletariatu lecz republiki, „samowładztwa ludowego”, wypracowanego w formach przez demokrację mieszczańską. Główną zasługą Komuny, według Mendelсона, było wysunięcie postulatu decentralizacji państwa (a nie zniesienia państwa w ogóle). Uwidocznily się w Komunie „tendencje autonomii miejscowej, szeroko zakreślony program samorządu miejscowego, opartego na zasadach demokratycznych i otwierającego drzwi na oścież reformie społecznej”. Ostrej krytyce poddał po latach książkę Mendelсона Z. Modzelewski, zdaniem którego jej autor widział w Komunie tylko samorząd gminny⁶⁹.

Nic tedy dziwnego, że już w 1904 r. pojawiły się w prasie socjalistycznej głosy krytykujące poglądy Mendelсона; m.in. na łamach „Promienia” pisał na ten temat Mikołaj Hankiewicz, który dzieląc się uwagami o Międzynarodówce z okazji czterdziestej rocznicy jej powstania, podkreślał pomoc Międzynarodówki dla Komuny i fakt, że widziała

⁶⁷ S. Mendelson, *Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871*, Lwów b.r. wyd., s. 420. Było to wydanie Wydawnictwa Polskiego. W identycznej objętości i układzie ukazało się to dzieło nakładem Polskiego Towarzystwa Nakładowego we Lwowie w 1904 r. pt. *Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r.* We wstępie przypomina autor o przedmowie, którą napisał do dzieła Lissagaraya: „Niektóre wtedy już wyrażone poglądy rozszerzyliśmy, inne zmieniliśmy pod wpływem dokumentów, źródeł, a w szczególności po zaznajomieniu się z prasą paryską podczas wypadków, które opisujemy”.

⁶⁸ Tamże, s. 429 n.

⁶⁹ Tamże, s. 407. Z. Modzelewski, op. cit., s. 50.

w Komunie „zwiastuna nowego społeczeństwa”⁷⁰. Pisząc z tej samej okazji w „Gazecie Robotniczej” Marian Bielecki przypomniał, że Międzynarodówka „z całą energią napiętnowała okrucieństwa burżuazji nad pokonaną klasą robotniczą”⁷¹. Zauważył on także, czego nie podnosili dotąd inni publicyści socjalistyczni, że po utopieniu we krwi ruchu robotniczego we Francji wzmogły się nastroje zemsty sprzyjające rozwojowi anarchizmu⁷². Ten sam autor, występując na łamach „Przedświtu”, jeszcze raz dobitnie podkreślił, że „krwawe widmo już pokonanej Komuny stało na straży powszechnego prawa wyborczego i republiki” we Francji⁷³.

Wydarzenia rewolucyjne 1905 r. sprawiły, że z jednej strony powrócono ponownie do analizy doświadczeń Komuny, z drugiej zaś w wydawnictwach socjalistycznych zaczęto jeszcze bardziej wykorzystywać hasła Komuny w celach agitacyjnych. Przegląd niniejszy nie ma na celu analizowania tych wydawnictw w nowym okresie historycznym. Aby jednak zasygnalizować problem, przytoczę dwie tylko pozycje broszurowe na temat Komuny, które ukazały się w Galicji w 1905 r. Jedna z nich przeznaczona była do kolportowania w zaborze rosyjskim. Obie napisane zostały przez publicystów z obozu socjalistycznego, choć każdy z nich inaczej patrzył na bieżące wydarzenia. Wcześniej ukazała się „Komuna Paryska 1871 r.” w serii wydawnictw PPS „Proletariat”; stanowiła ona broszurowe wydanie cyklu artykułów o Komunie zamieszczonych w 1888 r. w „Przedświcie”. Cykl ów zamknięto końcowymi wnioskami, które najprawdopodobniej opracował Ludwik Kulczycki. Na stronicach broszury przypomniano, że dekrety Komuny miały na celu walkę z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym oraz polepszenie bytu pracujących na tyle, „by swoboda i równość polityczna przestały być pustym słowem i by dyktatura (panowanie klasy robotniczej) mogła być urzeczywistniona”. W konkluzji autor dochodził do wniosku, że dzieje Komuny wykazały, iż „proletariat ma tendencję do wytworzenia urzędzeń państwowych opartych na innych zasadach aniżeli wszystkie prawie dziś istniejące”, że „dyktatura proletariatu nie jest ani straszna ani mściwa”. A gdyby „okoliczności historyczne, jak przed laty — — oddały obecnie władzę w Paryżu w ręce proletariatu, socjaliści niezawodnie utrzymaliby się przy niej i urzeczywistnili stopniowo swe ideały”⁷⁴.

Sformułowania te zostały jednak stępione obszerniejszymi rozważaniami na temat związku autonomicznych gmin, o który walczyła Komuna. Forma taka, przypuszczał autor, nie byłaby całkowitą likwidacją państwa ale stworzyłaby stan, w którym wszystkie urzędy zależne byłyby od mas, a władza centralna byłaby „wynikiem wszystkich zorganizowanych sił społecznych”. Tak uformowana władza nie mogłaby, jak dziś, przeciwstawiać się społeczeństwu, ale musiałaby być z nim złączona.

We wrześniu 1905 r. pod pseudonimem Marka Kąkolea wystąpił z broszurą na temat Komuny Marian Kukiel. Praca jego, bardzo popularna, wydrukowana została w serii „Latarni”, wydawanej w wy-

⁷⁰ M. H., *Czterdziestolecie Międzynarodówki*, „Promień” 1904, nr 12, s. 368.

⁷¹ M. Ko-wski, *Międzynarodówka*, „Gazeta Robotnicza” 1904, nr 86, s. 1.

⁷² Tamże, nr 87, s. 1.

⁷³ M. Raudonas, *Zagadnienia rewolucji*, „Przedświt” 1904, nr 8, s. 321.

⁷⁴ *Komuna Paryska 1871 r.*, Lwów 1905. Wydawnictwo Polskiej Partii Socjalistycznej „Proletariat”. Biblioteka „Do boju” 2, s. 81.

sokich nakładach przez PPSD. Kukiel wyciągał zgola inne wnioski z wydarzeń paryskich niż autor broszury PPS „Proletariat”. Były te wnioski zrozumiałe, gdy się je zestawiało z zasadami programowymi PPSD i jej celami politycznymi w omawianym okresie (walka o reformę prawa wyborczego). Główny wniosek zawarł Kukiel w przypuszczeniu stwierdzającym, że gdyby Paryż miał „autonomię opartą na powszechnym i równym prawie wyborczym, autonomię tak wielką, jaką ma kanton Szwajcarii, albo stan Ameryki Północnej, to proletariusze stanowiący ogromną większość jego ludności bez trudu przeprowadziliby w nim takie ustawy, jakie im są potrzebne i urzeczywistniliby w nim stopniowo hasła socjalistyczne”⁷⁵.

Jak wynika z przedstawionego materiału publicystycznego, dzieje Komuny znane były ideologom i publicystom socjalistycznym polskim zarówno na podstawie dzieł historycznych jak i enuncjacji ideologów socjalizmu europejskiego. Publicyści pisali o Komunie głównie z okazji rocznic, które jednak były święcone systematycznie i które weszły do tradycji socjalistycznego kalendarza historycznego, tak jak potem uroczystości pierwszomajowe. Dzieje Komuny niejednokrotnie stanowiły podstawę do formułowania haseł agitacyjnych, przy czym w zależności od poglądów publicystów wnioski przez nich formułowane mogły odbiegać od obiektywnych, wypracowanych już wówczas przez klasyków marksizmu. W czasopismach o charakterze programowym, przede wszystkim w wydawnictwach SDKPiL i wczesnych publikacjach galicyjskich, Komunę rozpatrywano głównie jako formę dyktatury proletariatu; w organach PPS, PPSD i PPS zaboru pruskiego kładziono nacisk na walkę z najazdem pruskim a w prasie zaboru austriackiego i pruskiego także na zagadnienie udziału robotników w samorządzie i ich umiejętności rządzenia. Nie bez znaczenia były akcenty solidarności międzynarodowej proletariatu, formułowane w związku z udziałem Polaków w Komunie. W tym zakresie wielką rolę odgrywała tradycja osobista; uczestnicy Komuny, jak np. W. Wróblewski, uważani byli za szczególnie zasłużonych socjalistów⁷⁶. Stosunkowo późne echo wydarzeń Komuny w socjalistycznej prasie krajowej tłumaczyć trzeba nasileniem w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych oszczerczej propagandy przeciw dobremu imieniu Komuny na łamach prasy burżuazyjnej w większości ośrodków krajowych. Wyjątek *nota bene* stanowiła Galicja, gdzie w prasie liberalnej traktowano zagadnienie nie bez pewnej dozy sympatii, związanej z nadziejami na francuską pomoc dla polskich dążeń narodowowyzwoleńczych. W prasie PPS podkreślano rolę Komuny w obronie republikańskiej formy rządu we Francji. We wcześniejszych publikacjach zwracano też uwagę na ideał działacza socjalistycznego — komunarda, wyrzekającego się w życiu wszystkiego i poświęcającego się walce; miało to niewątpliwie związek z sytuacją nielegalnych działaczy socjalistycznych w zaborze rosyjskim. Warto także zasygnalizować, że w partiach socjaldemokratycznych, będących pod wpływami prawego skrzydła partii niemieckiej w końcu XIX w., w związku z rozwojem reformizmu, coraz rzadziej przypominano Komunę, jako

⁷⁵ Marek Kąkol, *Niech żyje Komuna! Krótka historia powstania paryskich robotników w 1871 r.*, „Latarnia”, wrzesień 1905, s. 19.

⁷⁶ Tradycję udziału Polaków w Komunie i ich związek z ruchami postępowymi po 1871 r. podkreśla w swej pracy K. Wyczańska, *Polacy w Komunie Paryskiej 1871 r.*, Warszawa 1957.

formę rządów robotniczych⁷⁷. Obserwować to można w polskiej publicystyce socjalistycznej w Galicji i zaborze pruskim, choć od około 1901 r. działacze emigracyjni i publicyści PPS mieli poważny wpływ na „Gazetę Robotniczą”. Natomiast w zaborze rosyjskim problematyka Komuny nie schodziła z łamów prasy socjalistycznej. Wydaje się to zrozumiałe, jeśli się ma na uwadze fakt, że w imperium rosyjskim narastała z początkiem XX w. sytuacja rewolucyjna, której szczytowy moment przypadł na rok 1905.

Ежи Мыслински

ПАРИЖСКАЯ КОММУНА В ПОЛЬСКОЙ СОЦИАЛИСТИЧЕСКОЙ ПУБЛИЦИСТИКЕ ДО 1905 ГОДА

Статья содержит обзор польской социалистической публицистики на тему Парижской коммуны 1871 г. по 1905 г. Первые высказывания на эту тему можно найти в польских социалистических издательствах уже в 1878 г., когда на территории польских земель появилась социалистическая периодическая печать. В 1884 г. на польский язык было переведено исследование К. Маркса „Гражданская война во Франции”.

В 1878—1904 годы вопросы касающиеся Парижской коммуны затрагивались в разной степени на страницах эмиграционных, а затем и местных изданий. Сдвиг в степени роста популяризации этой темы на страницах польской социалистической печати произошел в начале последнего десятилетия XIX в., когда на польских оккупированных землях начали создаваться массовые политические партии.

История коммуны была известна польским социалистическим идеологам и публицистам так из чтений исторических сочинений, как и высказываний идеологов европейского социализма. Коммуну вспоминали главным образом по случаю наступавших годовщин, которые систематически праздновались и вошли в традицию социалистического исторического календаря. При случае изложения хода коммуны формулировались обычно текущие программы и агитационные лозунги. Выводы извлечавшиеся из анализа истории коммуны были разными: публицисты связанные с левым крылом польского социалистического движения обращали внимание на коммуну как форму диктатуры пролетариата, публицисты же партий с перевесом реформистических стремлений клали натиск на вопрос участия рабочих во властях и защиту республиканской формы правления во Франции. В тех же провинциях в которых права польской национальности особенно ущемлялись (прусская и русская оккупационные зоны) подчеркивалась нарочито борьба коммуны с иностранным вторжением.

Значительную роль играли заслуженные члены партии — ветераны коммуны. Они содействовали популяризации лозунгов коммуны и разработке действительной картины хода событий в Париже, что было особенно существенно, учитывая клевету и пропагандную ложь на страницах буржуазной прессы. Часть польской либеральной прессы, особенно в австрийской зоне, писала с симпатией о коммуне, что было связано с надеждами на французскую помощь для польской национально-освободительной борьбы.

В многочисленных публикациях образцом ставился идеал социалистического деятеля — коммунара, отказывающегося от удовольствий жизни и посвящающегося исключительно

⁷⁷ Wpływ Komuny na proces kształtowania się różnych nurtów w międzynarodowym ruchu robotniczym (m. in. odejście od haseł Komuny socjaldemokracji niemieckiej w końcu XIX w., wzrost zainteresowania Komuną po wybuchu rewolucji 1905 r.) ujmuje I. Grajewska, *Komuna Paryska 1871 r. Zagadnienia władzy proletariackiej*, Warszawa 1961, s. 14, 286 nn.

борьбе за освобождение рабочего класса. Это оставалось в несомненной связи с положением польских социалистических деятелей принужденных действовать в подполье, во время царизма.

Jerzy Myśliński

LA COMMUNE DE PARIS DANS LA PRESSE SOCIALISTE POLONAISE AVANT 1905

Des déclarations au sujet de la Commune de Paris apparaissent dans la presse socialiste polonaise des 1878, c'est-à-dire dès que celle-ci est née. En 1884 parut une traduction polonaise de „La Guerre civile en France” de K. Marx.

Dans la période 1878—1904, le thème de la Commune de Paris revient avec une fréquence variable dans la presse socialiste polonaise publiée dans l'émigration et plus tard également en Pologne même. Une nette recurrence de ce thème eut lieu au début de la dernière décade du XIX^e siècle, lorsque commencèrent à se former en Pologne des partis politiques de masse.

Les idéologues et les publicistes socialistes polonais connaissaient l'histoire de la Commune aussi bien par des ouvrages d'histoire que par des énonciations des idéologues du socialisme européen. Ils écrivaient au sujet de la Commune surtout à l'occasion des anniversaires de celle-ci, qui étaient régulièrement fêtés, faisant partie de la tradition du calendrier historique socialiste. En traitant de l'histoire de la Commune, on formulait d'habitude les mots d'ordre pour l'activité politique courante. Les leçons qu'on tirait de l'histoire de la Commune étaient différentes selon les tendances: les publicistes appartenant à la gauche du mouvement socialiste montraient dans la Commune une forme de la dictature du prolétariat; les publicistes des partis où dominaient les tendances réformistes mettaient en relief la participation des ouvriers au pouvoir et la défense de la forme républicaine de l'Etat; dans les territoires polonais appartenant à la Prusse et à la Russie où la nationalité polonaise était singulièrement opprimée, on soulignait la lutte de la Commune avec l'ennemi extérieur.

Les vieux militants socialistes qui avaient lutté pour la Commune contribuèrent à populariser les mots d'ordre de celle-ci et à former une opinion véridique sur les événements parisiens, en démentant les calomnies de la presse bourgeoise. (Il faut cependant préciser qu'une partie de la presse libérale polonaise, surtout en Galicie, écrivait avec sympathie au sujet de la Commune; ce fait s'explique par l'espoir qu'on nourrissait en l'aide française dans les futures luttes pour la libération de la Pologne).

Dans de nombreuses publications, on présentait comme un modèle l'image du communard qui renonce aux plaisirs de la vie pour se consacrer entièrement à la lutte pour l'émancipation de la classe ouvrière. Cet idéal était certainement lié à la situation de nombreux militants socialistes en Pologne russe, qui exerçaient leur activité politique dans la clandestinité.